Nr 26. Kraków, Czwartek 18 Stycznia 1912. Rok XXXI.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. — Numer popołudniowy codziennie oprócz niedziel i świąt.

PRENUMERATA WYNOSI:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 kor.	2 kor.
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 60 h.	3 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy“ w Krakowie. Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41, dla rozmów zamiejscowych 1572.—Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopmana i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice, Handel Fiałka i Turka, ul. Szewska, Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika L. 21. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Łazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 15 h. - Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz.
Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 hal.
Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Porachunki polityczne.

(*Telefonem*).

Lwów, 18 stycznia.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowego Koła polskiego toczyła się dalej dyskusya polityczna, względnie porachunki polityczne. Na początku posiedzenia zabrał głos pos. Wasung.

Poseł Wasung porównał wystąpienie posła Stadnickiego z wystąpieniem klucznika Rębajły-Mopanku na sejmiku szlacheckim, który przed wyprawą na Moskala wołał wpierw rzucić hasło: „hejże na Soplicę!“ Ale gdyby zajazd na dzisiejszego Soplicę się udał, „klub środka“ musiałby się zlikwidować, bo innego programu nie ma poza osobistą animozyą. Presya rządu na wybory gniewa posła Stadnickiego, ale dobrą była taka presya w r. 1908, gdy chodziło o jego wybór na posła sejmowego. Wtedy była prawdziwa presya na wyborców większej własności obwodu stryjskiego. W imieniu ludowców mowca żąda reformy Rady narodowej z całym jej ustrojem.

Mowa posła Bandrowskiego.

Poseł Bandrowski zaznacza, że dziwnie przykre uczucie przejmowało go wczoraj podczas całej dyskusyi, — uczucie żalu i bólu, że w chwili, gdy stajemy przed załatwieniem doniosłych zagadnień narodowego bytu, marnujemy czas na porachunki i swary partyjne, które raczej przed forum stronnictw, aniżeli przed forum sejmowego Koła polskiego należało wytoczyć.

Tymczasem poseł Stadnicki uważał za stosowne roztoczyć przed nami powody, które go skłoniły do wystąpienia z Prawicy narodowej. Nie mieszałbym się do nich, gdyby nie pewna okoliczność, dzięki której uważam za stosowne wspomnieć o Polskiem Stronnictwie demokratycznem. Pozwolę sobie przeto w imieniu Polskiego Stronnictwa demokratycznego zauważyć, co następuje:

Porozumienie stronnictw w czasie wyborów jest przecież dopuszczalne i możliwe nawet między stronnictwami pod względem ideowym biegunowo przeciwnemi. Bywaliśmy świadkami takiego porozumienia, jak stronnictwa klerykalnego z socyalistami i dlatego wobec tego wypadku współdziałanie a raczej nieprzeszkadzanie sobie wzajemne pewnych stronnictw politycznych nie przedstawiałoby nic tak nadzwyczajnego, byśmy się tem zajmowali.

Wspominano ciągle o bezprzymiotnikowych demokratach. Należy przypomnieć, że ta demokracya, to Polskie Stronnictwo demokratyczne, które od kilkudziesięciu lat działa w tym Sejmie i kraju i przyczyniło się w wielu kierunkach do demokratyzacyi kraju. Jest ono i dziś i liczyć może — jak to z ostatniego zestawienia wyborczego przekonać się można — zawsze na bardzo pokaźne zastępy zwolenników i jeżeli w tym stanie rzeczy pozwolił sobie poseł Stadnicki postawić swoje twierdzenie, że uczestnictwo Stronnictwa demokratycznego w rzekomym bloku nie dodaje nam blasku, to popełnił rzecz wręcz nieprzyzwoitą i niewłaściwą.

Mówiono tu również o rozłamie w łonie obozów demokratycznych. Niestety, rozłam jest i nad tem ubolewać należy, ale dlatego właśnie sądzę, że jest obowiązkiem obozów demokratycznych, obowiązkiem niezawodnie głęboko odczuwanym — szukać dróg do zbliżenia się. Mam przekonanie, że prędzej czy później to zbliżenie nastąpić musi, a wtedy wytworzy się silny blok zasad demokratycznych z zadaniami przeprowadzenia wielkiej roboty demokratyzacyi kraju, tej podwaliny rozwoju narodowego.

Poseł Stadnicki wspomniał, że były nadużycia wyborcze, które, wedle jego zdania, miały „dochodzić do rozmiarów, możliwych chyba w Afryce“. Czyżby tak było w rzeczywistości? — Swoją drogą, panowie, kwestya mieszania się władzy w życie polityczne ma istotnie przykrą historyę, a jeżeliby dziś tak miało być, to obowiązkiem wszystkich stronnictw musi być dążenie do należytego ograniczenia tego wpływu.

Zarzut, uczyniony „ex re“ wyboru p. Daszyńskiego znajdzie — przypuszczam — odpowiedź z tej strony, do której był zwrócony. Ale czyżby poseł Stadnicki żądał w tym wypadku zastosowania wpływu władzy, przeciw któremu przed chwilą tak ostro się zwracał?

A dalej dotykano ustawicznie Rady narodowej w jej stosunku do innych stronnictw. Niema chyba — sądzę — w tym Sejmie nikogo, ktoby nie rozumiał i nie oceniał wielkiego znaczenia — powiem posłannictwa Rady narodowej. Ale, mimo to, nie możemy powiedzieć, że tam wszystko nas zadawalniało. Rada narodowa stoi na straży rozwoju i bytu narodu; ku temu celowi rozwija organizacyjną działalność skupieniem wszystkich sił narodowych, ale równocześnie musi czuwać nad organizacyą polityczną reprezentacyjną. O ile zadanie pierwsze doznaje ze wszech miar należnego uznania, o tyle zadanie drugie nastręcza powody do niezadowolenia. W Radzie narodowej walka stronnictw istnieje, walka przykra i mamy to uczucie, że coś tam należy poprawić, aby i Rady narodowej nie wciągać w waśnie polityczne.

Sprawa ruska nas wszystkich zajmuje, wszyscy jesteśmy do jej załatwienia powołani. Tymczasem my z zachodniej części kraju spotykamy się zawsze ze zdaniem: „Wy tej sprawy nie rozumiecie, bo się z nią nie stykacie, dlatego nie mieszajcie się do niej“, a my znowu widzimy, że wy się z nią jakoś uporać nie chcecie, czy nie umiecie, a gdy zaniedbanie tej sprawy, pierwszorzędnego dla kraju znaczenia, z każdym rokiem jest coraz groźniejsze, nic dziwnego, że poczuwamy się do obowiązku współdziałania w jej załatwieniu.

I tu muszę dotknąć zasadniczej różnicy w poglądach. Ciągle słyszy się jako zarzuty, że rząd, czy większość czy zachód uznaje ukraińców, zwraca się przeciw moskalofilom, a nie widzi się tej szerokiej masy ruskiego narodu, skupionego między temi krańcowemi stronnictwami ruskiemi. Dalej czyni się zarzut, że ukraińcy, to radykały. Słyszano tu dziwny zarzut w tej poswarce konserwatywnej, jakoby epigonowie dzisiejsi konserwatystów zeszli z etycznego stanowiska i wyznawali zasadę: „Siła przed prawem“. Byłaby to rzecz straszna, gdyby była prawdziwa, i raczej trzebaby żądać, żeby stronnictwa konserwatywne przeprowadziły likwidacyę, bo z taką zasadą niema dla nich miejsca w dzisiejszych stosunkach.

Wracam wkońcu do wrażenia, któremu dałem wyraz na początku przemówienia: wytaczamy sprawy partyjne zamiast pracować i do tego czynimy to jawnie. Ubolewał nad tem poseł Adam, ale zapomniał, że wniosek ten postawił poseł Skarbek. Myśmy byli przeciwni tej jawności i przypuszczam, że i inne stronnictwa, ale wniosek taki w danej chwili nie był do odrzucenia i dlatego popieraliśmy jawność. Teraz mamy chyba wszyscy wrażenie, że to nie przyczyniło się do uspokojenia opinii publicznej; przeciwnie, swary nasze puszczono stąd w świat ani potrzebnie, ani pożytecznie, bo nie dla swarów nas tu wyborcy wysłali, ale dla wspólnej pracy. Oby to przeświadczenie było ogólnem i skupiło nas do pracy skutecznej nad dobrem publicznem.

Mowa posła Starzyńskiego.

Pos. Starzyński w odpowiedzi mowcom poprzednim zaznaczył, że jakkolwiek nagłą jest rzeczą przystąpić do roztrząsania wielkich narodowych zagadnień, jakie nas czekają w postaci reformy wyborczej i związanej z nią kwestyi ruskiej, to jednak muszą się znaleść i te dwa dni czasu dla przeprowadzenia bilansu naszego położenia politycznego. Następnie mowca odpierał zarzuty, czynione przez pos. Germana, Stapińskiego i Wasunga, przeciw mowie hr. Stadnickiego. Przygnębiające wrażenie robi na mowcy fakt, że właśnie dwa demokratyczne stronnictwa, ludowcy i polscy demokraci, tak chętnie rezygnują z wszelkiej krytyki (?) i kontroli administracyi, która jest przecież fundamentem konstytucyi i podwaliną wolności politycznej. Co do swego wystąpienia z prawicy, podał mowca te same motywy, jak i hr. Stadnicki, dodając dwa dalsze: bierność prawicy, która nie umie się dość silnie oprzeć naporowi, idącemu w kierunku nagłego odstąpienia od tych zasad reformy wyborczej, jakie dotąd uważano za nietykalne, oraz licytacyę „in plus“ co do uwzględnienia coraz to nowych żądań ruskich na tem polu. Stosunek prawicy do rządu — oświadczył mowca — jest jednostronny. Część prawicy, mowcy najbliższa, nie zapobiegła temu, aby w wiedeńskiem Kole nie mówiono o utożsamieniu polityki polskiej z austryacką, żeby nie stawiano tezy, że zdążymy do wszystkiego tylko przez państwo i że nie może nigdy zajść kolizya między interesami naszemi a Austryi.

W końcu mówił o bloku namiestnikowskim przy wyborach i dowodził, że namiestnik nie może być powołanym do odgrywania w naszej polityce roli dominującej, kierowniczej, do czego dąży namiestnik Bobrzyński, utrudniając rozwój samodzielnych sił społecznych.

Pos. Średniawski oświadczył, że nie zaprzecza zasług dawnej szlachty względem ojczyzny, ale stwierdza, że chłopi należeli wtedy do inwentarza pańskiego. Narodowa demokracya, pracująca istotnie na wschodzie, ponosi winę walki z Rusinami, którą zaogniła. Rusinom należą się też prawa nie tylko wtedy, gdy będą grzeczni. Pragnąc dla siebie sprawiedliwości, dajmy ją innym. Następnie szeroko omawiał nadużycia, jakie się dawniej działy przy wyborach posłów chłopskich. Panowie z prawicy mówili wtedy, że to legenda.

Na tem o godz. 2 m. 30 po południu obrady przerwano.

Mowa Stanisława Tarnowskiego.

Dalsze obrady rozpoczęły się dopiero o godz. 7 wieczorem. Pierwszy zabrał głos poseł Stanisław hr. Tarnowski, który odpowiadał na zarzuty posła Stadnickiego, podniesione w tym duchu, iż jest różnica między dawnymi a dzisiejszymi konserwatystami. Mowca tej różnicy nie widzi. Regułą politycznej i patryotycznej moralności dawnych konserwatystów było: nie wydawać wojny bez widoków, nie ulegać tajnej władzy, nie grozić demonstracyjnie, nie brać słów za czyn, znać położenie i siły, wierność państwu, znać granice opozycyi przeciw rządowi, a więc opozycyi przeciw rządowi, a nie dynastyi i państwu, nadać społeczeństwu charakter całkowitego organizmu, czego objawem reforma gminna, wreszcie nie zważać na swoją osobistą i partyjną popularność i ponad nią stawiać interes ogólny. Nowe pokolenie konserwatystów w niczem od tych przykazań nie odstąpiło. Niesłusznym jest przeto zarzut, aby w miejsce zasad nastąpił oportunizm. Woli swej nikt nie może w zupełności spełnić, bo nie jest wszechwładny; trzeba więc ustępować ze swych myśli i woli, trzeba zawierać kompromisy, obejmujące wszystkich, nawet najbardziej stojących na straży swych zasad.

Gruntem porozumienia z ludowcami była solidarność Koła polskiego, nie było to więc odstępstwem od zasad; poza tem nie było paktów. Poczucie zaś jednakowe dobra ogólnego nikomu nie przynosi ujmy. Na temsamem zrozumieniu interesu ogólnego polega stosunek stronnictw do rządu. Prawica narodowa nie jest organizacyą rządu, ale między nią a namiestnikiem istnieje od lat zgodność, oparta na jednakowem zrozumieniu potrzeb i pracy ogólnej. Regułą moralności publicznej jest u nas: nie osłabiać władzy namiestnika-Polaka. Należy z nim mówić wprost, a nie wolno go poniewierać w pismach i na zgromadzeniach. — Nigdy stronnictwo krakowskie nie podkopywało namiestnika-Polaka; tembardziej dziś tego czynić nie wolno, gdy stoimy przed nawałą ruską i wobec procesu przetwarzania się społeczeństwa. — W takiej chwili osłabiać publicznie namiestnika równa się dostarczeniu broni wrogowi. Jeżeli mamy namiestnika-Polaka, to szanujmy go.

W sprawie reformy wyborczej należy więcej niż w innych sprawach pamiętać, że żadna część społeczeństwa nie powinna sobie rościć innych praw, niż inne części, bo inaczej nie dojdziemy do organicznego złożenia społeczeństwa. W zadaniach tych młodsi konserwatyści będą postępować tak, jak dawni.

Następnie przemawiał poseł Jampolski, który mówił o frondzie Stronnictwa ludowego, nie należącej do żadnego bloku. — Mowca atakował Koło polskie w Wiedniu za jego stanowisko w sprawie chełmskiej i kanałowej, a wreszcie poddał krytyce postępowanie Rady narodowej.

Dalej przemawiał poseł Abrahamowicz, który przedłożył Kołu rezolucyę do uchwalenia, oraz pos. Skarbek, Krzecznowicz i Wróbel. Z powodu wielkiej liczby mowców czas poszczególnych przemówień ograniczono do 10 minut.

Rada narodowa a Śląsk.

Pos. Cieński przedłożył następnie rezolucyę w sprawie kooptacyi Rady narodowej delegatami ze Śląska i Bukowiny.

Rezolucyi tej nie uchwalono, postanowiono jednak odbyć osobne posiedzenie Koła sejmowego w sprawie reorganizacyi Rady narodowej i nowego jej ukonstytuowania.

W końcu przemawiali jeszcze: pos. Kozłowski, który polemizował z wywodami hr. Tarnowskiego i namiestnika, oraz Witos.

Uchwalenie rezolucyi.

Przewodniczący poddał pod głosowanie rezolucyę, przedłożoną przez posła Abrahamowicza, tej treści:

„Sejmowe Koło poselskie wyraża przekonanie, że:

I. W sprawach narodowych jedynie zgodne i solidarne postępowanie wszystkich stronnictw narodowych zdolne jest zapewnić zawsze pomyślne załatwienie spraw politycznych narodu, a zwłaszcza sejmowej reformy wyborczej, tego najważniejszego zagadnienia politycznego obecnej doby;

II. Sejmowe Koło poselskie, uznając, iż polityczne stanowisko Koła polskiego w Wiedniu i dotychczasowa jego działalność odpowiada interesom narodowym i krajowym, po przeprowadzeniu dyskusyi i po wysłuchaniu wyjaśnień eksc. namiestnika, wyraża przekonanie, iż rozterki z powodu ostatnich wyborów do Rady państwa powinny ustać“.

Przed przystąpieniem do głosowania pos. Śliwiński postawił wniosek, aby w ustępie I rezolucyi opuścić przy słowach: „wszystkich stronnictw narodowych“ — wyraz „narodowych“.— W głosowaniu wniosek ten upadł.

Pojawił się również wniosek, aby w drugiej części rezolucyi opuścić słowa: „po wysłuchaniu wyjaśnień namiestnika“. Za wnioskiem tym głosowało 9 posłów, t. j. cały „klub środka“; przeciw głosowało 85 posłów.

Potem przyjęto 85 głosami rezolucyę posła Abrahamowicza. Narodowi demokraci nie głosowali, bo przed głosowaniem wyszli z sali.

Na tem po godz. 11 w nocy dyskusyę polityczną w sejmowem Kole zakończono.

Losy ustaw wojskowych.

(*Telefonem.*)

Budapeszt, 18 stycznia.

Dyskusya budżetowa w sejmie węgierskim zbliża się już ku końcowi. Wobec tego ustawa wojskowa wejdzie wkrótce na porządek dzienny obrad sejmu. W najbliższych dniach oczekiwane są w tej mierze oświadczenia ze strony przywódców opozycyi.

W mieszkaniu Kossutha odbyła się wczoraj wielka narada, na której ułożono warunki pokoju. Warunki te przedstawi hr. Apponyi na jednem z najbliższych posiedzeń sejmu. Partya Kossutha domaga się pewnych koncesyi narodowych i przeprowadzenia t. zw. programu komitetu dziewięciu.

Natomiast partya Justha żąda znacznie więcej, przedewszystkiem domaga się powszechnego prawa głosowania w zamian za swą zgodę na ustawę wojskową. Jak słychać, partya ta czyni już nawet przygotowania do ponownego rozpoczęcia obstrukcyi, gdy się w sejmie rozpoczną obrady nad ustawą wojskową.

Minister honwedów wyjechał wczoraj do Wiednia, jak słychać w sprawie pewnych modyfikacyi w ustawie wojskowej.

Polsko-ruskie rokowania ugodowe.

(*Telefonem.*)

Lwów, 18 stycznia.

Prezydyum klubu ukraińskiego konferowało wczoraj w dalszym ciągu z namiestnikiem. Po południu o godz. 5 odbyło się w kwestyi ugody polsko-ruskiej posiedzenie prezydyów polskich klubów przy udziale namiestnika i marszałka. Namiestnik zdał sprawę ze swych rokowań z prezydyum klubu ukraińskiego. Uchwalono dziś odbyć konferencyę razem z Rusinami.

Ta wspólna konferencya odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 przed południem. Wezmą w niej udział tylko prezesi klubów polskich t. j.: Leo (lewica), Abrahamowicz (prawica), Stapiński (ludowcy), Czartoryski Witold (klub środka), dalej namiestnik i marszałek; z klubu ukraińskiego: Lewicki, Petruszewicz i Makuch, z ramienia moskalofilów Korol.

Sobotnie posiedzenie Sejmu.

(*Telefonem*).

Lwów. Prezydyum klubu ukraińskiego udało się wczoraj do marszałka krajowego i wyraziło życzenie, aby marszałek odwołał sobotnie posiedzenie Sejmu. Marszałek oświadczył, że tego uczynić nie może, bo posiedzenie już zostało zwołane; zaznaczył też, że na porządku dziennym tego posiedzenia są tylko pierwsze czytania przedłożeń i wybory do komisyj.

Sobotnie posiedzenie potrwa więc krótko i odbędzie się przy muzyce ruskiej. Do muzyki tej użyte będą nowe instrumenty, sprowadzone — jak zapewniali wczoraj posłowie ukraińscy — z Paryża.

Obrady komisyi.

Lwów. Zwołane na wczoraj rano komisye nie odbyły się. Tylko komisya przemysłowa przyjęła z referatu posła Battaglii przedłożenie Wydziału krajowego o podwyższenie funduszu przemysłowego w myśl wniosków Wydz. krajowego.

Kwestya zawodowych podoficerów.

(*Telefonem.*)

Wiedeń. Dnia 20 b. m. rozpoczną się w ministerstwie wojny konferencye w sprawie ostatecznego rozwiązania kwestyi zawodowych podoficerów. Według projektu, zawartego w nowej ustawie wojskowej, ma być ustanowionych 30 tysięcy nowych zawodowych podoficerów kosztem około 20 milionów koron. Na konferencyi tej rozważane będą też różne inne reformy wojskowe oraz kwestye materyalnego polepszenia bytu funkcyonaryuszów wojskowych. I tak zamierzonem jest zniesienie żołdu dla podoficerów; zamiast żołdu otrzymywać oni będą miesięczną gażę, wyższą, aniżeli suma dziennego żołdu przez miesiąc. Zamiar utworzenia szkoły dla zawodowych podoficerów został zaniechany.

Bandytyzm w Berlinie.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin. Wczoraj, w biały dzień, w południe popełniono tu na Jacobstrasse morderstwo rabunkowe. Do sklepu jubilera Schultzego wdarli się bandyci, córkę Schultzego zabili, a Schultzego i jego żonę ciężko poranili, poczem, okradłszy sklep, uciekli.

Obrady Sejmów.

(*Telegr. „N. Reformy“.*)

Opawa. Sejm wybrał na wczorajszem posiedzeniu komisyę z 9 członków dla spraw kolei lokalnych. Projekt ustawy o prawie wodnem przydzielono komisyi politycznej. — Następne posiedzenie dnia 19 b. m. Na porządku dziennym uchwały Rady miejskiej opawskiej co do zmiany statutu gminnego i gminnej ordynacyi wyborczej.

Lublana. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu prezydent kraju br. Schwarz przedstawił nowego marszałka krajowego Sustersica. Po wyborze komisyi i przydzieleniu im prac posiedzenie zamknięto. Termin następnego podany będzie w drodze pisemnej.

Linc. Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, które trwało od godz. 7 rano do 6-tej wieczorem, odrzucono wszystkie wnioski obstrukcyjne, poczem przyjęto §§ 10—13 ordynacyi gminnej w brzmieniu komisyi.

Linc. Z powodu obstrukcyi Sejm górnoaustryacki ma być niezadługo odroczony. Socyaliści, przeciwni obstrukcyi w Sejmie, odgrażają się, że rozpoczną obstrukcyę w Radzie miejskiej.

Insbruk. Sejm po załatwieniu formalności przystąpił do pierwszego czytania budżetu. — Pos. Gentili oświadczył, że Włosi pragną współpracować w Sejmie.

Sejm węgierski.

Budapeszt. Sejm węgierski załatwił wczoraj ustawę o wybiciu monet dwukoronowych za 15 milionów oraz koronowych za 30 milionów, o przymusie liczenia w walucie koronowej oraz ustawę w sprawie uzupełnienia konwencyi monetarnej z Austryą. Przystąpiono do obrad w sprawie traktatu handlowego i o żegludze z Czarnogórą. Przemawiał poseł Daranyi i minister rolnictwa Serenyi, który między innemi powiedział, że po zakończeniu rokowań z Austryą w sprawie mięsnej będzie mógł dać wyjaśnienia, dlaczego zgodził się swego czasu na import 2000 ton mięsa argentyńskiego do Austryi. Dyskusya szczegółowa odroczoną została do dzisiaj.

Kosztowności z kradzieży na Jasnej Górze — znalezione?

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Berlin, 18 stycznia.

„Lokal Anzeiger“ donosi z Warszawy: W Lublinie podczas rewizyi u pewnego handlarza znaleziono perły i kosztowności, które bezwątpienia pochodzą z kradzieży, spełnionej w roku 1910 w klasztorze OO. Paulinów w Częstochowej na obrazie Matki Boskiej. Handlarza owego uwięziono.

Warszawa, 18 stycznia.

„Kuryer Poranny“ otrzymał z Lublina pod datą 17 b. m. następujące, telegraficzne informacye:

Tutejsza policya śledcza posiada już podobno w ręku klejnoty jasnogórskie. Jest rzeczą prawdopodobną, iż owe klejnoty znajdowały się w Lublinie, gdyż ów najbardziej poszlakowany o ograbienie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej świętokradca, t. zw. Miłosz katorżnik, zbieg z Syberyi, krążył w okolicy Lublina.

Na pierwszy ślad klejnotów jasnogórskich natrafiono w Galicyi. Tam oceniono je na 10.000 K. Idąc za tym śladem, policya dotarła do Lublina. Zarządzono energiczne poszukiwania. Po kilku dniach rozglądania, powzięto stanowcze podejrzenie. I nagle dokonano rewizyi u niejakiego Adlera, zamieszkałego przy ul. Lubartowskiej.

Po skrzętnej rewizyi znaleziono u Adlera sznury pereł, naszyjnik brylantowy, złote zegarki i inne kosztowności. Wszystko posiada znamiona antyków, właśnie jako wota kościelne. Skąd się dostały do Adlera? Podobno kupił je w Galicyi. W zeznaniach przecież się plącze. Adlera aresztowano i osadzono w więzieniu na zamku.

Naczelnik policyi śledczej w towarzystwie agentów, zabrawszy wszystkie znalezione u Adlera klejnoty, podążył do Piotrkowa, aby po porozumieniu się z tamtejszemi władzami, udać się do klasztoru Paulinów w Częstochowie dla okazania im klejnotów i ich rozpoznania.

W sprawie świętokradztwa na Jasnej Górze oskarżonymi są między innymi dwaj włościanie Winiarkowie z pod Częstochowy, na których gruntach znaleziona była część poszewki sukienki perłowej, zagrabionej z obrazu podczas pamiętnej nocy świętokradztwa. Sprawa ta osobno od sprawy Macocha ma być sądzona w Piotrkowie w marcu. Wobec nowych poszlak prawdopodobnie wyznaczony będzie na inny termin. *Przyp. red.*

Z kroniki katastrof.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Wrocław. „Schlesische Ztg“ donosi z Mysłowic, że ubiegłej nocy w kopalni mysłowickiego towarzystwa akcyjnego wybuchł pożar. Czterech górników udusiło się w gęstym dymie. Zwłok ich wydobyto. Zarządzono wszystko dla ocalenia innych zagrożonych górników.

Schlebusch. — Wczoraj w południe nastąpił wybuch w płóczkarni fabryki akcyjnej dynamitu. Jeden robotnik zginął, 5 odniosło ciężkie rany, kilkunastu lekkie.

Duisburg. Dwaj robotnicy ranni podczas onegdajszej katastrofy w kopalni „Fenix“, zmarli. Liczba ofiar wynosi więc 10.

Wojna włosko-turecka.

(*Telegr. „N. Reformy“*).

Święta wojna.

Konstantynopol. Z tureckiego źródła nadeszła wiadomość, że szejk szczepu Senussi proklamował wojnę świętą przeciw Włochom.

Pocieszają się Włosi.

Medyolan. „Corriere de la Serra“ donosi z Tripolisu, że Arabowie stracili teraz wszelkie sympatye do Turków. Pomiędzy Turkami a Arabami wynikają nawet krwawe starcia.

„Tripolitański“ entuzyazm

Florencya. Wczoraj odbyła się tu masowa olbrzymia demonstracya wojenna. Tłumy ludności pozrywały tabliczki na ulicach i pozawieszały nowe z napisami ulic, świadczącemi o ogromnym tripolitańskim zapale. Jednę ulicę nazwał tłum Benghazi, drugą Bumeliana, trzecią Ainzara itd. Demonstranci wysłali wkońcu deputacyę do ratusza, aby te tripolitańskie nazwy zostały urzędownie uznane.

Pośrednictwo rosyjskie.

Petersburg. „Riecz“ donosi, że rosyjskie pośrednictwo w sprawie pokoju między Turcyą a Włochami niema widoków powodzenia, bo Turcy nie chcą się zgodzić żadną miarą na odstąpienie Włochom Tripolisu i Cyrenajki.

Zajścia włosko-francuskie.

Paryż. Dzienniki donoszą o rozmaitych epizodach włosko-francuskich z okazyi wojny w Tripolisie. Wczoraj włoskie okręty zaatakowały francuski okręt „Cartago“, podejrzewając go o

przewożenie kontrabandy. Donoszą także o zajściach na granicy tunezyjskiej.

Wojna domowa w Chinach.

(Telegr. „N. Reformy".)

Spisek na życie cesarzowej-wdowy.

Londyn. Donoszą z Pekinu, że wykryto tam spisek na życie cesarzowej-wdowy, którą usiłowano otruć. Spisek został wykryty i zamach udaremniono.

Hasło do powstania w Pekinie.

Londyn. Dzienniki donoszą z Pekinu, że aresztowani sprawcy zamachu na Juanszikaja oświadczyli w śledztwie, iż zamach ten miał być sygnałem do ogólnego wybuchu powstania w Pekinie. Ponieważ zamach się nie udał, powstanie nie wybuchło.

Abdykacya dynastyi.

Paryż. „New Jork Herald" donosi z Pekinu, że tajna rada gabinetowa uchwaliła ogłosić abdykacyę dynastyi. Ogłoszenie to nastąpi prawdopodobnie dzisiaj.

Kronika.

Kraków, czwartek 18 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Stolicy św. Piotra w Rzymie.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 min. 33; zachód o godz. 4 m. 08; długość dnia godzin 8 min. 35.

Prognoza stacyi meteorologicznej w Wiedniu: Naprzemian pochmurno, czasem opady, zimno, południowo-wschodnie żywe wiatry.

Teatr miejski imienia Słowackiego: „Papa".

Zgromadzenie rękodzielników i przemysłowców krakowskich w lokalu Klubu rękodzielniczo-mieszczańskiego (ul. św. Krzyża l. 7) o godz. 7 wieczorem.

Koncert Raula Pugno w starym teatrze o godz. 7 m. 30 wieczorem.

Odczyt p. Czerniewskiego: „Biała Ruś" w Zjednoczeniu o godz. 8 wieczorem.

Wystawa przemysłowa w domu Towarzystwa technicznego (ul. Straszewskiego l. 28).

Wystawa w Tow. sztuk pięknych otwarta od godz. 10 do 4 po południu.

Wystawa obrazów p. Małachowskiego w Powszechnym Związku artystów w Pałacu spiskim (Rynek) otwarta od godz. 9 rano do 4 wieczorem (w święta i niedziele od godz. 4 do 6 także przy świetle elektrycznem).

Wystawa etnograficzna otwarta od godz 11 do 1 w południe przy ul. Studenckiej pod l 7.

Teatr miejski we Lwowie: po południu „Tosamo"; wieczorem „Lohengrin".

Z Akademii umiejętności w Krakowie. Posiedzenie wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek, 22 b. m., o godz. 5 wieczorem. Porządek dzienny: 1) Czł. T. Grabowski: Piotr Skarga na tle działalności Jezuitów w Polsce. 2) Dr Zdzisław Jachimecki: Artesga i Wagner. 3) Dr Gustaw Przychocki: De Gregorii Nazianzeni epistolarum codicibus britannicis. Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Książę-biskup Sapieha bawi obecnie w klasztorze Benedyktynów w Einsiedeln w Szwajcaryi. Przy objęciu biskupstwa książę-biskup — zwyczajem swych poprzedników — ogłosi list pasterski do duchowieństwa i wiernych dyecezyi. Przyjazd księcia-biskupa zapowiedziany jest na koniec lutego. Uroczysty ingres do katedry odbędzie się — jak już zaznaczyliśmy — w niedzielę, 3 marca. Przybywającego do Krakowa księcia-biskupa powita na dworcu uroczyście kapituła, duchowieństwo, Rada miasta Krakowa, naczelnicy władz, obywatelstwo. Po drodze z dworca kolejowego wstąpi książę-biskup do kościoła N. P. Maryi. — Obowiązki sekretarza księcia-biskupa pełnić będzie ks. dr Józef Niemczyński, obecnie wikaryusz i katecheta w Nowym Targu.

Nabożeństwo żałobne za poległych w walce o niepodległość Ojczyzny w roku 1863/4 oraz za zmarłych uczestników tychże walk, odbędzie się w poniedziałek 22 b. m. o godz. 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

W sprawie samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem odbędzie się staraniem Związku żydowskiej młodzieży akademickiej „Przedświt" w lokalu tegoż Związku przy ul. Starowiślnej l. 29 dziś o godz. 7 wieczorem komers, na który zaproszono wszystkie stowarzyszenia akademickie.

Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza urządził w grudniu roku ubiegłego na sali głównej 25 wykładów z frekwencyą 1038 osób; wykładów dzielnicowych 51, w tem 3 wiejskie. W czytelni było 1521 czytelników, w bibliotece 3147, tomów 3494.

Powstały nowe oddziały w Chrzanowie i Sporyszu pow. Żywiec. — Walne zgromadzenie uniwersytetu ludowego odbędzie się 2 lutego.

Zarząd Koła artystek polskich zaprasza nie tylko swych członków, lecz wszystkie panie, malujące lub interesujące się sztuką, na zebranie, celem porozumienia się w sprawach nader ważnych. Zebranie odbędzie się dnia 20 b. m., w sobotę, o godz. 5 wieczorem, w lokalu przewodniczącej (Stradom 2 I p.).

Nowe pismo illustrowane. Tutejsza znana firma artystyczno-wydawnicza „Wisła" przystępuje z nadchodzącym kwartałem do wydawania nowego tygodnika, poświęconego sztuce, literaturze i sprawom społecznym. Nowe pismo mieć będzie tytuł „Wisła". Zarówno stroną illustracyjną, jak i literacką nowy tygodnik pragnie stanąć na wysokości daleko sięgających wymagań. Przyniesie on nowość w tej dziedzinie, a mianowicie barwne reprodukcye wybitnych dzieł malarstwa polskiego. W dziale literackim najwybitniejsi pracownicy pióra, literaci, powieściopisarze i publicyści przyrzekli współpracownictwo nowemu tygodnikowi.

Z krakowskiego klubu szachistów. Czas rozegrania turnieju klasowego został przedłużony do końca stycznia.

W pierwszych dniach lutego urządzony będzie komers towarzyski, na którym zostaną rozdane nagrody zwycięzcom turnieju.

Dnia 25 lutego odbędzie się roczne walne zgromadzenie członków. — Wpisy nowych członków przyjmuje wydział klubu codziennie między godz. 6 a 7 wieczorem w klubie (kawiarnia p. Mrożyńskiego, Rynek Gł).

Czeska Beseda w Krakowie urządza w dniu 3 lutego b. r. kostiumową zabawę pod nazwą „Trypolis" w salach Klubu urzędników pocztowych, ul. Lubicz l. 5 (hotel Europejski). Komitet zabawowy pracuje już od dłuższego czasu nad wszystkiemi przygotowaniami, z zabawą połączonemi, które będą dla gości miłą niespodzianką i nowością. Ktoby chciał otrzymać zaproszenie, niech się zwróci pod adresem: Czeska Beseda, Kraków, ul. Lubicz.

Z Sokoła. Ślizgawkę wieczorną, tak upragnioną przez sfery pracujących do późnego wieczora w biurach, handlach i t. d., urządził „Sokół" krakowski, ku ogólnemu zadowoleniu. Duże boisko, niemal w środku miasta, przemienione w ślizgawkę i oświetlono elektrycznie, faktycznie „al giorno". Ślizgawka ta, otwarta nietylko wieczór, ale przez dzień cały, zadowala żądanie najwybredniejszych sportsmenów, zwłaszcza, że wstęp bardzo niski, garderoba ogrzana, bufet tani a lód znakomity.

Omyłka druku. W artykule „Domy na Blichu", zamieszczonym w niedzielnym porannym numerze naszego pisma, zaszedł błąd. Wydrukowano mianowicie Jan Stachórski, powinno zaś być Remuald Stachórski.

W Oświęcimiu spalił się hotel Zapa.

Eksplozya kotła z ropą. Z Przemyśla donoszą: We wtorek wieczorem eksplodowała na stacyi kolejowej cysterna z ropą, którą właśnie spuszczano rurami do elektrowni miejskiej. Nagle dała się słyszeć silna detonacya i buchnął w górę słup płomienia. Rychło płomienie ugaszono; kocioł lekko uszkodzony, zniszczona została bowiem tylko żelazna nakrywa. W ludziach większych ofiar nie ma, został tylko lekko poparzony robotnik Michał Niedźwiedź, zajęty właśnie przy spuszczaniu ropy. Powodem eksplozyi była nieostrożność owego robotnika, który zaświecił zapałkę, aby się przekonać o zawartości cysterny; na szczęście ropy było bardzo niewiele, znajdowały się jeno gazy, które eksplodowały; tej okoliczności zawdzięczać należy, że wypadek nie przybrał znacznych rozmiarów. Przy detonacyi huk był tak silny, że dał się słyszeć na najdalszych ulicach. Tłumy ludzi przybyło na stacyę, aby oglądnąć miejsce wypadku.

Ucieczka z więzienia. Ze Stanisławowa donoszą: Zasądzony przed kilku dniami Petro Wynnyk recte Wynnyczuk z Dołhy Wojniłowskiej na 5 miesięcy ciężkiego więzienia za oszustwo, popełnione przez to, że podstępnie za uprawnionego odbiorcę podjął wynagrodzenie asekuracyjne, uciekł z tutejszego sądowego więzienia. Ucieczka udała mu się znakomicie, lecz cieszył się niedługo wolnością, gdyż wkrótce po przybyciu do Dołhy Wojniłowskiej został aresztowany wraz ze swym spólnikiem, przy którym znaleziono 600 koron. Wynnyka wraz z towarzyszem odstawiono z powrotem do więzienia, a pieniądze zdeponowano w sądzie. Wynnyk broni się tem, że sumienie go ruszyło i przez swego znajomego chciał podjęte nieprawnie pieniądze zwrócić agencyi Floryanki w Kałuszu.

Żywcem spalona. Ze Stanisławowa donoszą: 70-letnia Justyna Piroszko, mieszkająca samotnie przy ul. Zabłotowskiej, odniosła tak ciężkie obrażenia od zajętych na niej sukien, że po trzydniowej męczarni zakończyła życie. Zmarła, odzyskawszy na krótki czas przed zgonem przytomność, nie umiała podać bliższych szczegółów tego wypadku, zeznała tylko, że wynikł skutkiem przewrócenia się płonącej świecy.

Uwolnienie morderców pos. Achima. Z Budapesztu telegrafują: W procesie braci Zsilinszky przysięgli po 1 i pół godzinnej naradzie ogłosili werdykt, uniewinniający obu oskarżonych. Trybunał wydał wyrok uwalniający.

Skazanie szpiega. Z Wiednia telefonują nam: Wczoraj skończył się tu proces o szpiegostwo na rzecz Włoch przeciw włoskiemu oficerowi Simonidesowi. W ciągu rozprawy rzeczoznawcy orzekli, że Simonides, dzięki swojej inteligencyi i znajomości stosunków był szpiegiem bardzo niebezpiecznym. Akta i dokumenty, przezeń wykradzione, mają wielkie znaczenie strategiczne. Simonides został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Zaginiony poseł. Z Zell am See telegrafują: Wykryto tu ślady drogi, którą na nartach jechał poseł Silberer. Mimo poszukiwań, posła Silberera nie udało się jednak dotąd odszukać.

Telegramy

z dnia 18 stycznia.

Sprawy skarbowe.

Wiedeń. Rokowania ministra skarbu z konsorcyum w sprawie operacyj kredytowych zostaną w najbliższych dniach ukończone. Prawdopodownie wydane zostaną bony kasowe w wysokości 160 milionów koron na 3 lata i będzie emitowaną renta koronowa w wysokości 150 milionów oraz renta koronowa w miejsce dawnych bonów kasowych.

Wrzenie wśród nauczycieli w Czechach.

Praga. Związek nauczycieli, do którego należą tak czescy, jak i niemieccy nauczyciele, uchwalił wyrazić oburzenie z powodu kilkuletniej już obstrukcyi w Sejmie czeskim i zwlekania z załatwieniem sprawy polepszenia płac nauczycieli.

Zjazd dyplomatów.

Berlin. Zjazd Kiderlen-Wächtera z włoskim ministrem San Giuliano odbędzie się w Rzymie dnia 20 b. m. Wiadomość, jakoby także kanclerz Bethman Hollweg miał się udać do Rzymu, jest nieprawdziwą.

Zbrojenia Niemiec.

Berlin. „Tägl. Rundschau" donosi, że nowa eskadra, która ma być zbudowaną, składać się ma z 6 krążowników i dwóch okrętów liniowych. Rząd domagać się będzie na te wydatki kredytu w kwocie 30 milionów. — Losy tego przedłożenia w parlamencie nie są pewne.

Dzienniki donoszą, że cesarz Wilhelm był z początku przeciwnym temu przedłożeniu, obawiając się, że wywrze ono złe wrażenie w Anglii. Dziś jednak widocznie zmienił zdanie.

Płonne nadzieje.

Amsterdam. Nadzieje, jakie żywiono z powodu kilkakrotnego absentowania się królowej od udziału w uroczystościach dworskich w bieżącym miesiącu, zniknęły, według obiegających wiarygodnych pogłosek.

Nowy rząd we Francyi.

Paryż. W przeciwieństwie do Izby deputowanych, gdzie nowy gabinet znalazł ogromną większość, w dziennikach są zdania podzielone — Dzienniki konserwatywne i nacyonalistyczne czynią pewne zastrzeżenia i oświadczają, że wszystko zawisłem jest od tego, czy w gabinecie przeważać będzie wpływ Poincarégo, czy Bourgeois.

Francuskie honory dla dworu angielskiego.

Paryż. Z Toulonu donoszą: Według świeżych zarządzeń ministra marynarki, na powitanie angielskiej pary królewskiej wyjedzie eskadra, złożona z jednego dreadnoughta, kilku pancerników i krążowników oraz torpedowców. Dowodzić będzie eskadrą b. minister admirał Boue de Lapierere, który wręczy królowi odręczne pismo prezydenta Fallieresa. Eskadra ta odjedzie z końcem bieżącego tygodnia do Malty.

Rokowania francusko-hiszpańskie.

Madryt. Stan rokowań hiszpańsko-francuskich w sprawie Maroka jest zły. Zachodzi obawa, że rokowania zostaną zerwane.

Sprawa lokautu bawełnianego.

Manchester. Rezultat rokowań między pracodawcami a robotnikami w sprawie zażegnania lokautu w przemyśle bawełnianym w Lancashire jest ten, że praca będzie natychmiast podjętą. Po upływie 6 miesięcy przewodniczący konferencyi Sir Georges Asquith ma przedłożyć stronom, jeżeli tego zażądają, definitywne propozycye. Na wypadek, gdyby wtenczas nie przyszło do porozumienia, obie strony zobowiązały się nie podjąć żadnych kroków w kwestyi niezorganizowanych robotników bez 6-miesięcznego wypowiedzenia.

Interwencya Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton Departament stanu zapowiedział interwencyę na Kubie z powodu telegramów z Havanny, donoszących, że żądania weteranów sprawiają Gonnezowi trudności i każą oczekiwać założenia partyi wojskowej i dalszych niepokojów.

Waszyngton. Telegram z Havanny donosi, że groźba Stanów Zjednoczonych, że będą interweniowały na Kubie, zrobiła dobre wrażenie. Prezydent Gomez oświadczył, że jest w możności utrzymania porządku i Stany Zjednoczone nie będą miały powodu do interwencyi.

Walki w Ameryce.

Buenos Aires. Wiadomości z Asomption opiewają, że zwolennicy Rosego usiłowali stawić opór rewolucyonistom. Przyszło do zaciętych walk na ulicach miasta. Wielu walczących zginęło. Rewolucyoniści zwyciężyli.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 17 stycznia.

NOWY HOTEL NARODOWY, własność dra Stanisława Adamskiego, ulica Poselska, 22, (gustownie odrestaurowany. Parkiety, światło elektryczne, restauracya, łazienki w miejscu. Pokoje ze światłem od 2 koron w zwyż i stajnia): Zdzisław Nowicki z Warszawy, Zofia Łuszewska, Helena Sternfeldowa z Kazimierzy Wielkiej, Oskar Muschik z Wiednia, Karol Gruber z Morawskiej Ostrawy, Paweł Prawin ze Lwowa, Franciszek Kut z Rzeszowa, Hermanowie Schlichtingowie, Edmund Paul z Rahnsdorf, Aleksander Werczeński z córką i wnuczką z Petersburga, Karolina Peller ze Znaim (Morawy), inż. T. Wiktor Czajewski z Warszawy, Bazyli Zawiliński z Moskwy Jan Śliwka z Bielska, Wilhelm Lehmann z Berlina.

HOTEL BELVEDERE, ul. Basztowa, 27, w pobliżu dworca kolej. (pokoje od 2 koron. Łazienki, restauracya i kawiarnia na miejscu): dr Rudolf Pawlik, dr Władysław Fedorowicz ze Lwowa, inż. Juliusz Kłos z Warszawy, Alojzy Fuchs, Józef Luka z Pragi, nadpor. Michał Bocianowski. Karol Słomiak ze Lwowa, Arnold Lustman, M. Vergesiich z Rzeszowa, Cyryl Korhon z Ołomuńca, Emanuel Federman z Richau (Morawy), Bernard Frischer z Jaworzna, Michał Pawlikowski z Nowego Sącza, Szymon Belinger z Kalwaryi, J. Szafrański z Andrychowa, Teofil Siwiec z Pacanowa, Adam Wojciechowski z Niegosławic (Król. Pol.), Ludwik i Tomasz Stumałowie z Czarnio. Karol Welss z Abontier (Szwecya), Stefan Gatowski z Bochni.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 17 stycznia. Kursa giełdy wiedeńskiej: Losy: a) procentowe: Austryackiego zakładu kredytowego z obl. pro. z roku 1880 3-pro. 295·50. Austryackiego zakładu kredyt. z obl. pro. z r. 1889 3-pro. 273·—. Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-pro. 323·—. Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-pro. 247·50. Pożyczka serb. prem. po 100 fr 2-pro. 124·—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 złr. 35·85. Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 506·— Clary złr. 40 m. k. 183·—. Pożyczka m. Lublany 20 zł. —·—. Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 68·50. Czerw. krzyża węg. Tow. 5 złr. 45·25. Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 75·—. Salma 40 złr. m. 31·—. Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 248·40. Tureckie oblig. prem. kolei pro. 248·—. Losy kom. m Wiednia z 1874 roku 503·—.

Berlin, 17 stycznia. Austryackie banknoty 85·—. Spirytus —·—.

Wiedeń, 17 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 654 50, węg. Zakł. kred. 854 —, Anglobanku 327 —, Unionbanku 629 —, Länderbanku 552 —, Bankverein 545 50, Bodencredit 18 10, Galic. Banku hipotecznego 686 —, Akcye praskiego banku kredyt. 721 50, Kolei państwowych 728 50, kolei południowej 112 —, kolei północnej 50 15, kolei Czerniowieckiej — —, Alpiny 858 25, Rima Muranyi 694 50, Praskiego Tow. żelaznego 27 08, Fabryki broni 776 —, Akcye tureckie tyt. 336 —, Gal. Karp. Tow. naft. — —, Obl. węg. indemnis. — —, Renta majowa 90 75, Austr. renta koron. 90 75, Węgier. renta koron 90 15, 56 letnie Listy Tow. kred. ziemsk. 91 95, 4% Listy Banku hip. 98 30, 4½% Listy Banku hip. 99 40, 5% Listy Banku hip. 110 —, 4% Listy Banku kraj. 92 50, 4½% Listy Banku kraj. 99 —, 4% Gal. Obl. propin. 95 30, 4% Gal. pożyczki kraj. 1893 92 90, 4% Pożyczki m. Lwowa 91 85, 4% pożyczka m. Krakowa 90 25, Losy tureckie 248 50, Marki 117 67, Ruble 254 50, Rosyj. pożyczkr 103 70, Skoda 732 —, Powsz. B. depoz. 553 —.

Usposobienie utrzymane.

Wiedeń, 17 stycznia. Cukier 37·60—37·70; 27·00—27·10 stały. Spirytus 67·00—68·00 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.

Rządca drukarni L. K. Górski